

W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI EUROPEJSKIEJ

ZBIGNIEW B. RUDNICKI

1. AVANT PROPOS

Tożsamość europejska, często wymieniana jako podstawa dla wspólnej identyfikacji narodów i ludów Europy, bywa porównywana z innymi projektami ponadnarodowych tożsamości, których realność leży bardziej w sferze pobożnego życzenia aniżeli faktów intersubiektywnych. Rozległa literatura przedmiotu ukazuje problem tożsamości jako materię o dużym stopniu złożoności, rozpatrywaną z różnych pozycji metodologicznych¹. Dodatkowo, horyzontalny wymiar zjawiska skłania do poszukiwania płaszczyzny rozważań na tyle uniwersalnej aby uwzględniać mogła, z jednej strony, jego specyfikę lokalną, z drugiej natomiast, wyróżniała aspekty umożliwiające rozpatrywanie go na szerszym tle porównawczym.

Punktem wyjścia dla badań tej złożonej i nie do końca rozpoznanej problematyki, jest uniwersalny charakter fenomenu tożsamości, jako immanentnej cechy kultur ludzkich. Rola tożsamości, pomimo efemerycznego charakteru dowodów na jej istnienie jest wysoce znacząca, ponieważ mieści się ona w sferze odczuć i wyobrażeń, trudnych do skonkretyzowania. Tożsamość, zwłaszcza zbiorowa, należy do grupy pojęć nieostrych, wartościujących, pokrewnych takim koncepcjom jak charakter narodowy czy interesy narodowe. Nie powinno też dziwić, że studia nad tożsamością europejską mają swoich zdeklarowanych zwolenników i zagorzałych krytyków. Poglądy w tej sprawie zdają się do pewnego stopnia zależeć od zajmowanych pozycji teoretycznych i metodologicznych. Warto zauważyć, że problematyka tożsamości jest mocno zideologizowana i podlega instrumentalizacji politycznej. Polityka tożsamości należy do kategorii polityki miękkiej (*soft policy*), gdyby posłużyć się terminem spopularyzowanym przez Josepha S. Nye'a)². Nic w tym dziwnego, ponieważ w przypadku Unii Europejskiej

¹ Przegląd problematyki tożsamościowej prezentują w szerokim ujęciu w swym artykule V. Kaina, I.P. Karolewski, *EU governance and European identity*, "Living Reviews of European Governance" [online] 2013, vol. 8, no 1, <http://www.livingreviews.org/lreg-2013-1> [dostęp: 30.03.2014].

² J.S. Nye Jr., *Hard, Soft, and Smart Power*, [w:] A.F. Cooper, J. Heine, R. Thakur (eds.), *The Oxford Handbook of Modern Diplomacy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 559–574; L. Lin, H. Xiaonan, *The Application and Revelation of Joseph Nye's Soft Power Theory*, "Studies in Sociology

jej głównym polem odniesienia jest Europa jako idea, w której Unia jest nadal bardziej wspólnotą wyobrażoną (w analogicznym sensie jak pojęcie „wspólnot wyobrażonych” u Benedict Anderson)³, aniżeli rzeczywistym bytem kwazi-państwowym. Krytyka tożsamości jako koncepcji nadającej się do naukowego zweryfikowania, wychodzi z kręgu zwolenników różnych odmian szkoły realizmu, którzy z natury są wyczuleni na problemy bardziej *hard* aniżeli *soft power*. Z drugiej strony, należy zauważyć, że problematyka tożsamości pomimo trudności badawczych, stanowi frapujące wyzwanie intelektualne, nawet jeśli jej krytycy porównują badania nad tożsamością europejską do poszukiwań świętego Graala. Problematyka ta dostarcza wielu przykładów trudności metodologicznych, doświadczanych przez badaczy w naukach społecznych, gdzie istnieje generalnie zgoda co do akceptowalnej intersubiektywności badanych faktów, niemniej jednak granice intersubiektywności pozostają przedmiotem otwartej dyskusji. Szczególne kontrowersje budzą kwalifikacje faktów ze świata kultury i społeczeństwa, które ze względu na swoją specyfikę poznawczą zasadniczo nie poddają się kwantyfikacji. Z tego też powodu są stosunkowo często poddawane w wątpliwość. Podstawową trudność stanowi w tym przypadku nieprzystawalność metod ilościowych do zjawisk społecznych podlegających silnej indywidualizacji i podporządkowanych wartościom odgrywającym wiodącą rolę w kulturze i życiu społecznym. Skądinąd za paradoks uznać można fakt, że do zjawiska tak trudnego do skonkretyzowania przywiązuje się tak duże znaczenie.

Jednym z głównych problemów poznawczych w przypadku fenomenu tożsamości jest jego wielopostaciowość oraz zmienny charakter. Jak już wspomnieliśmy wcześniej, tożsamość indywidualna jednostki jest faktem niepodważalnym. Wiele wątpliwości i zastrzeżeń budzi natomiast realność tożsamości grupowej. Nawet wywodząca się ideologicznie i semantycznie z XIX wiecznego nacjonalizmu tożsamość narodowa, obecna we współczesnej dyskusji jako kontrapunkt, podważana jest przez niektórych autorów jako termin naukowy. Ze zdecydowanie większym sceptycyzmem i powątpiewaniem traktowana jest koncepcja tożsamości zbiorowej, zwłaszcza w odniesieniu do Unii Europejskiej – w sytuacji gdy ta ostatnia wymyka się (jako wspólnota będąca źródłem tej tożsamości) jednoznacznej klasyfikacji. Dotyczy to zwłaszcza Unii Europejskiej widzianej z perspektywy stosunków wzajemnych i wewnętrznych w państwach członkowskich, będących terytorialnymi państwami narodowymi, często niejednolitymi pod względem językowym, religijnym czy etnicznym. Nasuwa się pytanie, czy jest możliwe przypisanie formacji, tak rozległej przestrzennie i zróżnicowanej pod względem kulturowym jak Unia Europejska jakiegoś jednego rodzaju tożsamości. A przecież nie koniec na tym, ponieważ do wyraźnej fragmentaryzacji wewnętrznej Unii przyczyniają się jeszcze czynniki zróżnicowania gospodarczego, politycznego oraz inne, kształtujące charakter i zwyczaje społeczności narodowych i regionalnych. Europa charakteryzuje się licznymi podziałami występującymi na stosunkowo małym, w porównaniu

of Science” [online] 2012, vol. 3, no. 2, s. 48–52, <http://www.cscanada.net/index.php/sss/article/view/j.sss.1923018420120302.9Z0210> [dostęp: 30.03.2014].

³ B. Anderson, *Imagined Communities – reflections on the origin and spread of nationalism*, Verso, London & New York 1991 (polski przekład: B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1997).

z innymi kontynentami, terytorium. Niezależnie od podziałów językowych, religijnych, czy etnicznych istnieje jeszcze ważna sfera historycznie ukształtowanych wyobrażeń na temat przynależności do Europy i jej znaczeń, ukształtowanych w procesie historycznym, rzutujących z punktu widzenia tożsamości na podstawowe identyfikacje „swoich” i „obcych”. Ważną rolę w tych podziałach odegrały burzliwe dzieje kontynentu i wynikające stąd utrwalone wyobrażenia silnych odrębności i podziałów, dające znać o sobie po dzień dzisiejszy i utrudniające ściślejszą integrację Unii Europejskiej i Europy. Charakterystyczne są tu żywe po dzień dzisiejszy podziały na Europę Zachodnią i resztę kontynentu, które wiążą się nie tylko z geografiami fizycznymi ale także z rolą i znaczeniem poszczególnych części, ponieważ wyobrażenie wspomnianej reszty nie ogranicza się do „drugiego płuca” – Europy Wschodniej, ale owocuje bardziej skomplikowanymi podziałami na Europę Środkową i Wschodnią (niekiedy zwaną Europą Środkowo-wschodnią), z historycznie utrwaloną ideą *Mittleuropey*, z Europą Południową oraz Śródziemnomorską, *etc.*⁴. Okazuje się, że podziałów tych nie usunęły ani koniec Zimnej Wojny, ani rozszerzenie NATO, ani proces rozszerzenia Unii Europejskiej po 2004 roku. Każda ze wspomnianych postaci Europy ma swoje trwałe miejsce i swoją historię w dziejach kontynentu. Niezależnie od wymienionych powyżej, są jeszcze inne ukształtowane historycznie podziały o charakterze kulturowym związane, z jednej strony, ze stosunkami wewnątrz Europy, a z drugiej, będące wynikiem szczególnej roli jaką odegrała cywilizacja europejska w dziejach świata. Jednym z takich ugruntowanych podziałów jest przebiegający wzdłuż kanału La Manche naturalny podział w obrębie rodziny prawa europejskiego na dwie odrębne kultury prawne – *common law* i *civic law*. Zarówno prawo precedensu jak i prawo kodeksowe powstały w wyniku dwóch równoległe rozwijających się systemów prawnych. Podział ten *nolens volens* stał się jednym z ważnych wyznaczników tożsamości, jako wyraz odmiennej filozofii i mentalności prawnej, a zarazem barierą na drodze do integracji w tej ważnej dziedzinie życia społecznego i zawodowego, normującej charakter stosunków handlowych, odgrywających szczególną rolę w procesie integracji europejskiej.

Należy uwzględnić fakt, że w dyskursie nad tożsamością europejską posługujemy się szeregiem pojęć nieostrych i niejednoznacznych, a przecież, jeśli w perspektywie mamy roztrząsać problematykę o tak znacznym stopniu złożoności, to powinniśmy mieć wyjaśnione na wstępie elementarne kwestie terminologiczne, co pozwoliłoby na uniknięcie zasadniczych nieporozumień i wątpliwości. Niemożność wyjścia poza problemy terminologiczne może bowiem stawiać pod znakiem zapytania dyskusję a w najlepszym razie czynić ją jałową.

Skoro problematyczną staje się odpowiedź na pytanie czym jest Europa, a analiza dyskursu prowadzi do wniosku, że podstawowym jej desygnatem jest idea, a więc Europa będąca projekcją naszych pragnień i wyobrażeń ugruntowanych w świadomości. Europa w dyskursie funkcjonuje przede wszystkim jako idea. Rodzinna Europa, jeśli użyć słów Czesława Miłosza⁵, które niosą z sobą metaforę oddającą nasze w tym

⁴ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Instytut Europy Środkowo-wschodniej, Lublin 2000; J. Szűcs, *Trzy Europy*, Instytut Europy Środkowo-wschodniej, Lublin 1995; *Eastern Europe... Central Europe ... Europe*, „Daedalus”, Proceedings of the American Academy of Arts and Sciences 1990, vol. 119.

⁵ Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, „Biblioteka Kultury”, T. 327, Instytut Literacki, Paryż 1986.

względnie intuicje prowadzące do konkluzji, że jeśli odrzucimy europejską kulturę duchową to Europa różnic i podziałów zdominuje obraz, sprowadzając zagadnienie do ram geografii fizycznej, gospodarczej i politycznej kontynentu rozmywających się granic. Z perspektywy historycznej patrząc, można wysnuć hipotezę o ewoluującym charakterze tożsamości jako fenomenu zmieniającego się w czasie i przestrzeni, przedstawić ją jako kontinuum, począwszy od jej form pierwotnych do w pełni rozwiniętej tożsamości narodowej z perspektywą na dalszy rozwój, idący w kierunku bardziej złożonej tożsamości post-narodowej. Większość autorów zajmujących się współczesnymi aspektami identyfikacji grup społecznych jest skłonna zgodzić się z twierdzeniem, że kanwą dla diskutowanego problemu tożsamości europejskiej (łącznie z tożsamością Unii Europejskiej) jest tożsamość narodowa. Najbardziej sporną kwestią jest domniemana odrębność (samoistność) tożsamości europejskiej / Unii Europejskiej, jako efektu tworzącej się tożsamości ponadnarodowej. Przedmiotem dyskusji jest także to, czy właściwym jest oddzielne traktowanie wszystkich tych uświadamianych tożsamości, czy też mamy w rzeczywistości do czynienia z jednym zjawiskiem o emanujących na wiele sposobów i z różną intensywnością oddziaływania na społeczeństwa europejskie? Nasuwa się pytanie, czy mamy do czynienia z ewolucją świadomości ukształtowanej na skutek więzi wspólnotowej oraz wyznaczającym jej granice światem zewnętrznym („obcych”), czy z bardziej może złożonym splotem tożsamości, występujących w podobnym czasie (choć niekoniecznie równocześnie), które są dane w wyniku doświadczenia. Człowiek będący „nośnikiem kultury” (*Kulturträger*), jeśli użyć określenia z niemieckiej szkoły kręgów kulturowych (*Kulturkreise*)⁶. Takie próby rozczłonkowania tożsamości wywołują wbrew intencjom wrażenie nadmiernego uproszczenia tej skomplikowanej materii. Z drugiej strony, szersze, pluralistyczne spojrzenie na tożsamość ma również swoje słabości, wyrażające się ogólnikowością i mglistością dyskursu, jak również ograniczeniami co do wykorzystania wyników badań empirycznych i tym samym niemożnością konfrontowania założeń teoretycznych z praktyką.

Niniejszy artykuł koncentruje się na percepcji tożsamości europejskiej rozpatrywanej bardziej w kategoriach kulturowej konwergencji i indywidualnej identyfikacji, aniżeli tradycyjnej wizji tożsamości narodowej. Punkt odniesienia dla analizy stanowią dwa charakterystyczne kazusy dotyczące zakończonych fiaskiem prób stworzenia ponadnarodowych form tożsamości, znanych z niedawnej przeszłości. W oparciu o analizę podejmowanych wysiłków sformułowana zostanie ocena jakie potencjalne warunki mogłyby okazać się korzystne z punktu widzenia przewidywalnego większego zbliżenia kulturowego w Europie i Unii Europejskiej. Uwagi końcowe zawierają tezę, że studenci biorący udział w programach wymiany uniwersyteckiej i wolny przepływ pracowników przyczyniają się do szerszego zrozumienia wspólnych elementów kultur europejskich oraz to, że poliglotyzm może stać się efektywnym surogatem wspólnego języka.

Tożsamość odgrywa istotną rolę w procesie integracji od najwcześniejszych etapów, przy czym w pierwszej fazie pojęciem kluczowym w dyskursie europejskim była integracja. Tożsamość wysuwa się na plan pierwszy w latach 70., kiedy postępujący proces integracji zaczyna się komplikować na tle trudności zewnętrznych (gospodar-

⁶ A. Waligórski, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 196–232.

czych), związanych z embargiem surowcowym państw arabskich – producentów ropy naftowej oraz brakiem jednolitej koncepcji rozwojowej Wspólnot, ścieraniem się przeciwstawnych koncepcji Europy federalistycznej z Europą ojczyzn. Ten brak jedności w kwestiach przyszłości i docelowego kształtu Wspólnoty skierował specjalną uwagę na problem tożsamości europejskiej. Upatrywano w znikomym stanie tożsamości europejskiej przyczynę zahamowań pojawiających się na różnych etapach procesu integracji. Wyrazem świadomości politycznej problemu tożsamości było ogłoszenie podczas spotkania na szczycie Rady Europejskiej słynnej *deklaracji o tożsamości europejskiej* w Kopenhadze w grudniu 1973 roku⁷. Nie oznacza to jednak, że odkryto wówczas tożsamość jako fundamentalny problem i zaczęto się nim zajmować, ponieważ pytania o tożsamość europejską powracały w różnych kontekstach w debacie na temat przyszłości integracji europejskiej.

Nie pierwszy raz trudności na drodze do zjednoczonej Europy kierowały uwagę kręgów politycznych i opinii publicznej na kwestię europejskiej tożsamości, będącej symbolicznym wyrazem europejskiej jedności.

Dzisiaj kwestia tożsamości powraca w kontekście borykającej się z trudnościami Unii Europejskiej. Szerzący się pod hasłem idei narodowościowych populizm, wywołany kryzysem gospodarczym i finansowym sprawia, że pytania te powracają z większą siłą, jako uzasadnione. Nie straciło na aktualności fundamentalne z punktu widzenia tematu rozważań pytanie, czy europejska tożsamość kulturowa i polityczna może doprowadzić do wzmocnienia i pogłębienia procesu integracji? A nawet czy istnieje możliwość, aby doczekać się prawdziwie europejskiej tożsamości przy istniejących tak wielu silnych tożsamości narodowych na naszym kontynencie? Co więcej, czy taka tożsamość mogłaby rozwijać się autonomicznie, czy też może musiałaby potrzebować jakiejś łagodnej formy politycznego poparcia?

Znany jako herold nowych czasów, głosiciel „końca historii” Francis Fukuyama⁸ stwierdził dość kategorycznie, że „dotąd nigdy nie było udanej próby stworzenia europejskiego poczucia tożsamości”. Stwierdził też, że koncepcja europejskiego obywatelstwa, definiująca powinności, odpowiedzialność, obowiązki i prawa, które mają Europejczycy, nigdy nie wyszła poza sformułowania słowne potwierdzone na kartach podpisanych traktatów⁹.

Biorąc pod uwagę trudności wyłaniające się w trakcie badań naukowych warto zadać pytanie, czy kiedykolwiek doszło do udanej próby stworzenia ponadnarodowej, czy nawet para-narodowej tożsamości, w nieco podobnych warunkach społeczno-historycznych? Fakty z historii najnowszej Europy nie tylko sugerują odpowiedź negatywną ale podsuwają także dwa przykłady na dowód tego, przy czym jeden jest dość dobrze znany opinii publicznej, a drugi wydaje się być mniej nagłośniony.

⁷ *Deklaracja o tożsamości, Rada Europejska, Kopenhaga 1973*, [w:] B. Grodzicki, J. Pomian (red.), *Wspólnota Europejska. Przewodnik dokumentalny*, Polonia Book Found, London 1982, s. 112–116.

⁸ F. Fukuyama, *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1992.

⁹ „I don't want to minimize these problems at all, but in a sense, there is a deeper failure at the European level – a failure in European identity. That is to say, there was never a successful attempt to create a European sense of identity, and a European sense of citizenship that would define the obligations, responsibilities, duties and rights that Europeans have to one another beyond simply the wording of the different treaties that were signed. Por. Francis Fukuyama, *The Challenges for European Identity*, “The Global Journal” [online] 2012, <http://theglobaljournal.net/article/view/469> [dostęp: 30.03.2014].

2. FIASKO ZAMYŚLÓW STWORZENIA TOŻSAMOŚCI PONADNARODOWYCH

Rozpad Związku Radzieckiego był wydarzeniem bez precedensu, na miarę wielkich rewolucji, choć dokonał się zasadniczo w sposób bezkrwawy, nie licząc późniejszych następstw już w okresie istnienia Federacji Rosyjskiej. Szokujący efekt w skali międzynarodowej niespodziewanego rozpadu drugiej potęgi militarnej świata, a także fala przemian będąca jego następstwem w skali regionalnej i globalnej, w tym zakończenie Zimnej Wojny i koniec układu dwubiegunowego, zatarły obraz innego wielkiego eksperymentu komunistycznego imperium. Tym pozostającym w cieniu rozpadu i dezintegracji imperium był projekt stworzenia przez władze ZSRR jednolitej, zunifikowanej sowieckiej tożsamości w wielkiej, wieloetnicznej, multi-religijnej i wielojęzycznej unii. Elity sowieckie robiły wszystko co było w ich mocy, aby osiągnąć ten cel, włącznie z zastosowaniem na masową skalę inżynierii demograficznej, przez narzucenie wszystkim narodom ZSRR komunistycznej doktryny (ideologii) jako substytutu zabronionej religii i wprowadzenie rosyjskiego jako oficjalnego języka.

Po części z powodu językowego pokrewieństwa, a po części historycznych powiązań, a także koniec końców z powodu ciężkich prześladowań przez reżim Stalina każdego najmniejszego nawet przejawu nacjonalizmu – narody należące do grupy języków wschodniosłowiańskich były bardziej podatne na narzucenie tej swoistej nowej tożsamości, aniżeli narody Kaukazu i Bałtowie. Rozpad ZSRR sprawił, że wyzwolone, uciśkane dotąd tożsamości narodowe od niedawna niepodległych państw pogardały Rosją i Rosjanami, postrzegając ich bardziej jako asymilatorów, aniżeli typowych nosicieli wspólnej sowieckiej tożsamości. Ubocznym skutkiem chybotanej polityki tożsamości w wydaniu sowieckim było wytworzenie się w mentalności i zachowaniach społecznych pewnego skrzywienia osobowościowego, określanego mianem *homo sovieticus*, które później przywołał w swojej pracy ks. Józef Tischner¹⁰.

Drugim przypadkiem nieudanej próby stworzenia wspólnej tożsamości jest kasus byłej Jugosławii i jej „wspólnej” jugosłowiańskiej tożsamości. Jakkolwiek w okolicznościach znacznie bardziej sprzyjających niż te, które miały miejsce w ZSRR (lub te charakterystyczne dla Unii Europejskiej), architekci jugosłowiańskiej polityki tożsamości stanęli wobec podobnych wyzwań, kiedy przyszło im zmierzyć się z etnicznym i religijnym sfragmentaryzowaniem, mając w tle różnice językowe i kulturowe wynikające z przeszłości.

Za interesujące uznać można, że inaczej niż w przypadku Związku Radzieckiego, wysiłki idące w kierunku stworzenia jugosłowiańskiej tożsamości przyszło realizować w dwóch odmiennych systemach społeczno-politycznych. Pierwsze wysiłki przypadły na drugą dekadę XX w., kiedy to regent Serbii ks. Aleksander Karadjordjević ogłosił powstanie jednolitego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, które objęło Serbię z Czarnogórą oraz wszystkie jugosłowiańskie ziemie byłej monarchii austro-węgierskiej. Aleksander, który zyskał sobie przydomek Zjednoczyciela, wprowadził dyktaturę, zniósł konstytucję i zapowiedział budowę nowego państwa w oparciu o zasadę „jeden

¹⁰ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1992.

naród, jeden król, jeden kraj”, powołując tym samym do życia Jugosławię i serbochorwacki jako język oficjalny narodów Jugosławii¹¹.

Jesienią 1929 roku nazwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców została zastąpiona przez Jugosławię i wprowadzono pojęcie narodowości jugosłowiańskiej, a obszar państwa podzielono na dziewięć wielkich jednostek terytorialnych, nazwanych od nazwy rzek (poza Primorjem, czyli wybrzeżem Adriatyku). Zatarło przy tej okazji granice historyczne Serbii, Chorwacji czy Bośni. Tylko Słowenia, która nie miała swoich granic historycznych, znalazła się w ramach jednego obwodu.

Wybuch II wojny światowej okazał się początkiem końca Królestwa Jugosławii, które uległo dezintegracji, a po wojnie zostało zastąpione przez Socjalistyczną Federalną Republikę Jugosławii¹². Zmienił się co prawda ustrój państwowy, ale nowe socjalistyczne elity kontynuowały wcześniejsze dążenia do stworzenia wspólnej tożsamości jugosłowiańskiej w imię „braterstwa oraz jedności”, niezależnie od faktu, że narody Jugosławii, podobnie jak w większości narody Unii Europejskiej, znajdowały się w przeciwnych obozach podczas II wojny światowej.

Warto zauważyć, że metody stosowane w celu wypromowania wspólnej tożsamości były niewspółmiernie bardziej subtelne niż te, którymi posługiwali się Sowietci: wspólny język miał naturalne uzasadnienie, będąc połączeniem języków dwóch największych grup etnicznych – Serbów i Chorwatów¹³; etniczne migracje były dobrowolne i nawet po cichu popierane, głównie z powodów ekonomicznych, ale też planowane i zorganizowane; a całe spektrum polityk, włącznie z tymi obejmującymi roboty publiczne, fundusze solidarnościowe, służbę wojskową, szkolnictwo wyższe i pracę, było kreowane na użytek wzmocnienia więzi między-etnicznych jako elementu polityki spójności. Aprobata i poparciem ze strony władz cieszyło się także zawieranie na większą skalę małżeństw między-etnicznych, które miały zapewnić przyjsście na świat nowego pokolenia „prawdziwych” Jugosłowian.

Jednakże z drugiej strony, proces budowania nowej tożsamości pociągał za sobą wykluczanie religijnych tożsamości, wykorzenienie narodowych mitów i stworzenie w ich miejsce bardziej masowych zamienników, nie mówiąc o ciężkich prześladowaniach dysydentów, nie odbiegających w praktyce od wzorców sowieckich.

Wiele elementów tożsamościowych narzucono z zewnątrz a spontaniczne przejawy samoidentyfikacji zostały zakazane. Tłumione latami napięcia i wrogość, będące pokłosiem konfliktu z czasów II wojny światowej, w końcu doprowadziły do wybuchu pod wpływem destrukcyjnego wpływu odradzającego się nacjonalizmu. Nacjonalizmu, który stał się w Jugosławii w 1991 roku instrumentem polityki tożsamości, wiążącej się z demonstracyjną i nieustępliwą manifestacją długo negowanej tożsamości narodowej i zapowiedzią dominacji jednego narodu nad drugim, z czystkami etnicznymi

¹¹ Dwa największe spośród narodów Jugosławii, Serbów i Chorwatów, łączyć miał język, uważany za wspólny, za identyczny, nazywany od ponad stu lat językiem serbochorwackim czy „chorwackim albo serbskim”, i to nie tylko przez polityków ale przez uczonych językoznawców w instytucjach naukowych.

¹² Jugosławia przestała być monarchią w listopadzie 1945 roku.

¹³ Z sześciu republik byłej Jugosławii ten niemal wspólny język obowiązywał w czterech: Serbii, Chorwacji, Bośni i Hercegowinie oraz w Czarnogórze, podczas gdy w Słowenii i Macedonii obowiązywały tamtejsze narodowe języki literackie.

włącznie. Wojna domowa w Jugosławii, która zakończyła się rozpadem federacji¹⁴ stała się probierzem siły tłumionych autorytarnie tożsamości narodowych udowadniając, że zastąpienie ukształtowanej historycznie tożsamości etnicznej nową formą tożsamości ponadnarodowej jest niezwykle trudnym i ryzykownym zadaniem.

3. TOŻSAMOŚĆ EUROPEJSKA *VERSUS* TOŻSAMOŚCI NARODOWE

Chociaż obydwie omawiane powyżej próby stworzenia wspólnych tożsamości dla etnicznie i religijnie różniących się populacji ostatecznie zakończyły się fiaskiem, można wyciągnąć lekcję z ich niepowodzenia, odnosząc ją do stosunków pomiędzy nacjonalizmem a tożsamością, co może okazać się potencjalnie użyteczne w kontekście dyskusji nad europejską tożsamością.

Kwestia tożsamości narodowej nie była przedmiotem szerszej dyskusji w Europie do czasu, kiedy kwestie imigracji i roli Unii Europejskiej w świecie stały się aktualnym problemem politycznym ze względu na spowolnienie gospodarcze, stając się pożywką dla demagogii i populizmu. Rosnące zainteresowanie kwestiami tożsamościowymi jest czymś w rodzaju intermezzo w debacie na temat narodowej tożsamości zainicjowanej przez Jürgena Habermasa¹⁵, w którego ocenie Europejczycy znaleźli się w przełomowym momencie przechodzenia na etap tożsamości postnarodowej. Stanowisko J. Habermasa wynika najprawdopodobniej z jego wyraźnej konstruktywistycznego pojmowania tożsamości zbiorowej. Tożsamość, zamiast być w miarę trwałym lub statycznym wytworem, który jednostki ludzkie po prostu dziedziczą, „jest artefaktem politycznej praktyki (...) a bardziej konkretnie publiczną deliberacją”¹⁶.

Anthony D. Smith, powszechnie przywoływany jako autor prac poświęconych tożsamości narodowej, skonstatował ze swej strony, że dla nacjonalistów naród jest jedynym uprawnionym argumentem dla sprawowania rządów i wspólnoty politycznej, oraz że identyfikacja narodowa staje się normą kulturową i polityczną. Wskazał na fakt, że okrzepłe kultury z utrwalonymi tradycjami, jak ma to miejsce w przypadku niemal wszystkich krajów europejskich, mają tendencję do przeciwstawiania się rozwojowi tożsamości, która wykracza poza ramy krajowe¹⁷. Okazuje się, że gdyby nawet udało się zdefiniować europejską tożsamość, posiadającą *nota bene* wszelkie elementy narodowości, wyliczone przez Karla Deutscha w jego pracy doktorskiej¹⁸ – takie jak: ojczyzna, mity wspólnego pochodzenia, ten sam standard kulturowy, mobilność pracowników i wspólne prawa – wprowadzenie jej w życie może być bardzo trudnym

¹⁴ Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną kryzysu Jugosławii już przed 1939 r. i jej rozpadu w 1991 r. był konflikt chorwacko-serbski. Problemy Słowenii, Macedonii i Kosowa odegrały w porównaniu z nim niewielką rolę i miały na tym etapie znaczenie drugorzędne.

¹⁵ J. Habermas, *Après l'État-nation: une nouvelle constellation politique*, Fayard, Paris 2000; zob. też J. Habermas, *The Postnational Constellation: Political Essays*, Polity, Cambridge 2001.

¹⁶ C.R. Hayward, *Democracy's Identity Problem: Is "Constitutional Patriotism" the Answer?*, "Constellations" 2007, vol. 14, no. 2, s. 182–196.

¹⁷ A.D. Smith, *National identity and the idea of European unity*, "International Affairs" 1992, vol. 68, no. 1, s. 55–76.

¹⁸ K.W. Deutsch, *Nationalism and social communication* (Doctoral dissertation), Harvard University, Harvard 1951.

zadaniem¹⁹. Jednakowoż, jak twierdzi A.D. Smith, jeśli naród ma być uważany za raczej woluntarystyczną (*voluntary*) i pluralistyczną koncepcję – jako racjonalnie działające stowarzyszenie, pielęgnujące wspólne prawa i kulturę – jednostki ludzkie mogłyby dokonywać wyboru, decydując same do którego narodu chcą przynależać. Z punktu widzenia tożsamości wydaje się mieć znaczenie także to, co pozwala na współistnienie krajowych i europejskich tożsamości równoległe. I nie ma w tym nic szczególnie zaskakującego, ani nadzwyczajnego, ponieważ większość ludzi ma poczucie wielu tożsamości, stale przechodząc od jednej do drugiej.

Na tożsamościowy *background* składają się czynniki językowe, religijne i narodowościowe wymieszane nierzadko na skutek przesuwanych wielokrotnie po wojnach granic europejskich państw, jak również specyfiki wielonarodowych tworów państwowych, takich jak Szwajcaria, Belgia i im podobnych. Można to stwierdzić badając pochodzenie mieszkańców Lugano, Eupen, Santiago di Compostela, czy leżącego w granicach dzisiejszego wielkiego Hamburga okręgu Altona, którego dzielnice (Othmarschen, Blankenese, czy Groß Flottbek) zachowały swój pierwotny duński charakter. Problem w tym, jak tego rodzaju tożsamość europejską, jeszcze nie w pełni rozwiniętą, wyodrębnić i jak pielęgnować?

4. E PLURIBUS UNUM?

Francis Fukuyama twierdzi, że od początku europejski projekt był prowadzonym przez elity technokratycznym eksperymentem („the whole European project has been an elite-driven affair”)²⁰. W tym przypadku, w którym elity – nie jeden raz – uznały *vox populi* za najdalej idący przejaw demokracji – referenda w sprawach konstytucyjnych – choć później, pod wpływem otrzymanego wyniku – korygując swe pierwotne zamiary doszły do wniosku, że należy sprawę poddać ponownie pod głosowanie, jak miało to miejsce w przypadku ratyfikacji traktatu z Maastricht, czy traktatu lizbońskiego. W sytuacji gdy zbiegło się to z pogarszającą się sytuacją gospodarczą na całym kontynencie, zachowanie takie przyczyniło się do alienacji obywateli z Unii Europejskiej i wzrostu nacjonalistycznego antyeuropejskiego populizmu.

Na dodatek decydenci – twórcy polityki Unii Europejskiej nigdy nie usiłowali transformować głoszonych wartości Unii – solidarności, równości i sprawiedliwości – w plan wykreowania europejskiej tożsamości. Zamiast tego, przyczynili się do rozpowszechnienia tego, co J. Habermas zdefiniował jako „oczekiwanie, że rosnące wzajemne zaufanie wśród narodów europejskich zaowocuje ponadnarodową, jakkolwiek stonowaną, formą obywatelskiej solidarności pomiędzy obywatelami Unii”²¹.

W dzisiejszej Europie nie sposób jednak oczekiwać poczucia solidarności bez przekonania o wspólnej ciągłości i wiary we wspólne przeznaczenie. Nic w tym dziwnego, biorąc pod uwagę jak bardzo Europejczycy różnią się w masie pod względem języko-

¹⁹ Zob. też wydanie książkowe: K.W. Deutsch, *Nationalism and social communication: An inquiry into the foundations of nationality*, John Wiley, Cambridge 1953.

²⁰ Francis Fukuyama, *The Challenges for European Identity*, „The Global Journal” [online] 2012, <http://theglobaljournal.net/article/view/469> [dostęp: 30.03.2014].

²¹ J. Habermas, *The crisis of the European Union: A response*, Polity Press, Cambridge 2012, s. 29.

wym, prawnym, religijnym, a nawet pod względem systemu politycznego. Na domiar złego, brak wizji wspólnej przyszłości może być symptomatyczny dla braku historycznego momentu, który mógłby być wykorzystany dla takiej konstrukcji.

Kazusy ZSRR i byłej Jugosławii ilustrują daremność wysiłków stworzenia tożsamości mającej zastąpić lub konkurować z tożsamością narodową. Jeśli można mówić o jakiegokolwiek formie tożsamości zbiorowej, to jest nią w najlepszym razie tradycyjna tożsamość narodowa. Nie trzeba dodawać, że wschodni model nacjonalizmu zdążył już wytworzyć naturalne przeciwciała odpornościowe na próby stworzenia ujednoczonej tożsamości ponad ideą przynależności narodowej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, tożsamość europejska powinna prawdopodobnie być rozpatrywana z nieco szerszej perspektywy i definiowana w sposób mniej rygorystyczny. W zestawieniu z resztą świata, większość Europejczyków przedstawia sobą to, co można określić jako poczucie zróżnicowanej identyfikacji. Rzeczą jednak w tym, czy możliwe jest rozwinięcie wspólnego europejskiego doświadczenia w pewną formę trans-europejskiego dziedzictwa kulturowego?

5. KONWERGENCJA KULTUROWA

Jak dotąd, główna uwaga europejskich decydentów politycznych skupiała się na ekonomicznych a w drugim rzędzie politycznych aspektach integracji europejskiej, zaniebując problemy kulturowe i psychologiczne związane z procesem. W powiedzeniu, którego autorstwo mylnie przypisywane jest J. Monnetowi, w związku z jego rolą „ojca założyciela” projektu europejskiego, zawarte jest stwierdzenie, że gdyby Europa miała być ponownie tworzona, to należałoby zacząć raczej od kultury aniżeli od ekonomii²².

Niezależnie od trafności tego spostrzeżenia, świadczącego o znajomości meandrów procesu integracji i popełnionych błędów, należy zauważyć, że współczesne elity europejskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia i konieczności podbudowania gospodarczej i politycznej unifikacji kulturowym zbliżeniem. Warto przypomnieć, że to właśnie proces gospodarczej i politycznej integracji umożliwił zidentyfikowanie kulturowych podobieństw i pozwolił zapoczątkować ich stopniową konwergencję.

Wydaje się, że aktualnie kulturowa konwergencja jest prawdopodobnie bliższa identyfikacji możliwej do osiągnięcia w Europie. Istnieją niewątpliwie wspólne tradycje, elementy kultury i historii, chociaż zdają się one być podzielane przez niektóre narody Europy, jednak nie wszystkie, a przez niektóre pośród nich w bardzo wąskim zakresie.

Nie sposób nie zauważyć, że owe fragmenty kultury i tradycji były podzielane przez tysiąclecia a ich różnorodność i wielość stwarzają w sumie możliwości dla zapoczątkowania rokującego powodzenie procesu konwergencji kulturowej. Jednakże w dużej mierze zostały podzielone na skutek konfliktów i konkurencji, podczas gdy narodowe tożsamości zostały stworzone dla ustanowienia i zwiększenia wewnętrznej spójności

²² E. Banus, *Cultural Policy in the EU and the European Identity*, [w:] M. Farrell, S. Fella, M. Newman (eds), *European Integration in the Twenty-First Century: Unity in Diversity?*, Sage, London 2002, s. 158.

nowo powstałych państw narodowych, dlatego tak często podkreślających różnice między nimi a sąsiadami.

Zmiany spowodowane przez integrację europejską, postęp technologiczny, edukację i wzrastającą mobilność ludności stworzyły warunki, w których identyfikacja, uznanie i wymiana podobieństw kulturowych mogłyby przyjmować się samorzutnie, przy neutralnym nastawieniu lub nawet afirmatywnie odgórnie urobionej opinii.

Programy wymiany uniwersyteckiej dla studentów i swobodne przepływy pracowników przyczyniły się bardziej niż cokolwiek do kulturowej konwergencji w Europie, a nawet zapoczątkowały formowanie się podstaw potencjalnej przyszłej europejskiej tożsamości. W ciągu ostatnich 25 lat, więcej niż 3 miliony młodych Europejczyków było beneficjentami programu Erasmus, a ostatnio szacuje się, że około 230 tysięcy studentów w skali rocznej bierze udział w programach wymiany. Poznawanie innych kultur i języków na masową skalę, spotykanie innych młodych ludzi z różnych części kontynentu i wywieranie silnego wpływu kulturowego na rówieśników, na etapie kiedy światopogląd zaczyna się krystalizować w umyśle, stwarza sposobność, jakiej żadne wcześniejsze pokolenie nie miało okazji doświadczyć.

Michael Mann zauważył, że połączenie edukacji i nauki języka wpływa w sposób decydujący na rozwój tożsamości, świadomości i samowiedzy²³, a propagatorzy idei europejskiego wykształcenia przyszłych elit zjednoczonej Europy działający w Ruchu Europejskim podkreślali przy wielu okazjach znaczenie szkoły jako miejsca kształtowania obywateli²⁴. Kierując się tą samą logiką można by powiedzieć, że program *Erasmus* tworzy europejskich obywateli, sprzyja kulturowej konwergencji a nawet rozwija formację młodzieżową, którą można by nazywać „prototypowymi Europejczykami”.

Należą do tej grupy osoby o wyraźnie zdefiniowanej tożsamości narodowej, często co najmniej dwujęzyczni (z wykształcenia), urodzeni w jednym kraju, wykształceni lub pracujący w innym i nierzadko mający za towarzyszy życia partnerów niewywodzących się z ich rodzinnego kraju.

Ci nowi Europejczycy nie tylko postrzegają i uznają kulturową konwergencję, której doświadczać i do której się przyczyniają. Faktem jest, że pojawiają się w coraz większej liczbie w każdej europejskiej stolicy i w większych ośrodkach edukacyjnych i gospodarczych kontynentu. Wniosek stąd, że istnienie *lingua franca* nie jest konieczne dla konwergencji, lecz bardziej wielojęzyczność może tu działać jako europejski substytut wspólnego języka.

Jeśli mowa o konwergencji kulturowej i zbliżeniu pomiędzy obywatelami Europy, konieczne jest dalsze upodobnienie narodowych systemów edukacyjnych. Program *Erasmus* jest potrzebny dla dalszego rozszerzania polityki edukacyjnej Unii Europejskiej²⁵, a polityka w zakresie narodowych środków masowego przekazu nie powinna ograniczać się do transmisji wyłącznie w języku rodzimym, pozwalając aby treści w innych

²³ M. Mann, *The emergence of modern European nationalism*, [w:] J. Hall, I. Jarvie (eds), *Transition to modernity*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 137–166.

²⁴ Z.B. Rudnicki, *Contribution of the European Movement to the Idea of the European Unity in the Field of the Culture and Education in the Early Post-War Years*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2006.

²⁵ Więcej na temat tradycji europejskich programów edukacyjnych i wymiany uniwersyteckiej zob. Z.B. Rudnicki, *Edukacja europejska*, [w:] Konstanty A. Wojtaszczyk (red.), *Integracja europejska. Wstęp*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

językach europejskich, mogły docierać do odbiorców w ich integralnej postaci. Jednolity rynek pracy powinien być respektowany i krajowe prawo pracy oczyszczone z klauzul dyskryminujących w celu umożliwienia prawdziwej mobilności. Ponadto, polityczne elity powinny robić więcej dla wytłumaczenia obywatelom znaczenia decyzji podejmowanych na szczelbu Unii Europejskiej przybliżając im w ten sposób zrozumienie wspólnego celu i przeznaczenia europejskiego projektu. Wybory do Parlamentu Europejskiego mogą stanowić dobrą okazję do zaawansowania stanu świadomości europejskiej, a tym samym kształtowania się wspólnej tożsamości obywateli Unii.

6. KONKLUZJA

W kontekście powyższych rozważań i nasuwających się pytań w materii tożsamości europejskiej w ogóle, a tożsamości UE w szczególności, należy zauważyć, że Unia Europejska, ten – jak powiedział Jacques Delors „niezdefiniowany obiekt polityczny”²⁶ – istnieje zaledwie 20 lat pod tą nazwą, a ma swoją osobowość prawną od mniej niż połowy dekady, obszar Schengen dopiero osiągnął pełnoletniość, minęło niecałe ćwierć stulecia od ponownego zjednoczenia Europy wraz ze zburzeniem Muru Berlińskiego i usunięciem Żelaznej Kurtyny, a kraje Europy Środkowo-wschodniej dołączyły do Unii zaledwie przed nieco niż 10 laty. Jakkolwiek niecałe dwa stulecia minęły od czasu wymyślenia Koncertu Europejskiego i ponad 55 lat od stworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, realna integracja europejska jest trwającym od stosunkowo niedawna procesem. Tak naprawdę, Unia Europejska zaczęła dopiero stawać się liczącą się we świecie polityczną wspólnotą, której legislacyjne i normatywne prace mogły uzyskać akceptację szerszej opinii publicznej i legitymację jako wspólnej struktury prawnej po wejściu w życie Traktatu z Lizbony. Jednakowoż, zbiegło się to z kryzysem finansowym i gospodarczym, przez co Unia stała się wymarzonym koźłem ofiarnym gospodarczego spowolnienia. Odbiło się to negatywnie nie tylko na zaufaniu w sprawach wspólnego projektu europejskiego, ale także na wzajemnym zaufaniu pomiędzy narodami europejskimi. Niemniej jednak 62% Europejczyków żyjących w Unii Europejskiej wciąż czuje się obywatelami Unii, choć są oni coraz bardziej zdegustowani niedostatkiem praw obywatelskich i pesymistycznie nastawieni co do przyszłości Wspólnoty.

W tym krytycznym momencie, przebudowanie wewnątrz-europejskiej społecznej kohezji i poczucia wspólnego celu mają pierwszorzędne znaczenie; konieczne jest jednak postępowanie z wyczuciem, ażeby uniknąć przeciwnych efektów, doświadczanych w przeszłości z powodu arbitralnego dekretowania rozwiązań, które nie raz okazywały się błędne, a nawet szkodliwe w skutkach. Postępująca stopniowo konwergencja kulturowa może w tym przypadku okazać się znacznie lepsza od jakiegokolwiek próby szybkiego utworzenia europejskiej *identité communautaire*.

²⁶ W swym przemówieniu na sesji inauguracyjnej Konferencji Międzyrządowej w Luksemburgu 9 września 1985 roku Jacques Delors powiedział: “For we must face the fact that in 30 or 40 years Europe will constitute a UPO – a sort of unidentified political object – unless we weld it into an entity enabling each of our countries to benefit from the European dimension and to prosper internally as well as hold its own externally”, “Bulletin EC” 1985, no. 9, s. 8.

Parafrazując słynne powiedzenie Massimo Taparelli, markiza d'Azeglio *purtroppo s'è fatta l'Italia, ma non si fanno gl'Italiani* – „mamy już Europę, pozostaje nam jeszcze stworzyć Europejczyków”²⁷, a to wymagać będzie odpowiednich warunków umożliwiających powstawanie indywidualnych interpretacji europejskiej tożsamości.

BIBLIOGRAFIA

- Anderson B., *Imagined Communities – reflections on the origin and spread of nationalism*, Verso, London & New York 1991.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1997.
- Banus E., *Cultural Policy in the EU and the European Identity*, [w:] M. Farrell, S. Fella, M. Newman (eds), *European Integration in the Twenty-First Century: Unity in Diversity?*, Sage, London 2002, s. 158–183.
- Deklaracja o tożsamości, Rada Europejska, Kopenhaga 1973*, [w:] B. Grodzicki, J. Pomian (red.), *Wspólnota Europejska. Przewodnik dokumentalny*, Polonia Book Found, London 1982, s. 112–116.
- Deutsch K.W., *Nationalism and social communication* (Doctoral dissertation), Harvard University, Harvard 1951.
- Deutsch K.W., *Nationalism and social communication: An inquiry into the foundations of nationality*, John Wiley, Cambridge 1953.
- Eastern Europe... Central Europe ... Europe*, “Daedalus”, Proceedings of the American Academy of Arts and Sciences 1990, vol. 119.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1992.
- Fukuyama F., *The Challenges for European Identity*, “The Global Journal” [online] 2012, <http://theglobaljournal.net/article/view/469> [dostęp: 30.03.2014].
- Habermas J., *Après l'État-nation: une nouvelle constellation politique*, Fayard, Paris 2000.
- Habermas J., *The Postnational Constellation: Political Essays*, Polity, Cambridge 2001.
- Habermas J., *The crisis of the European Union: A response*, Polity Press, Cambridge 2012.
- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Instytut Europy Środkowo-wschodniej, Lublin 2000.
- Hayward C.R., *Democracy's Identity Problem: Is “Constitutional Patriotism” the Answer?*, “Constellations” 2007, vol. 14, no. 2, s. 182–196.
- <http://www.cscanada.net/index.php/sss/article/view/j.sss.1923018420120302.9Z0210> [dostęp: 30.03.2014].
- Kaina V., Karolewski I.P., *EU governance and European identity*, “Living Reviews of European Governance” [online] 2013 vol. 8 no 1, <http://www.livingreviews.org/lreg-2013-1> [dostęp: 30.03.2014].
- Lin L., Xiaonan H., *The Application and Revelation of Joseph Nye's Soft Power Theory*, “Studies in Sociology of Science” [online] 2012, vol. 3, no. 2, s. 48–52.
- Mann M., *The emergence of modern European nationalism*, [w:] J. Hall, I. Jarvie (eds), *Transition to modernity*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 137–166.
- Miłosz Cz., *Rodzina Europa*, „Biblioteka Kultury”, T. 327, Instytut Literacki, Paryż 1986.
- Nye J.S. Jr., *Hard, Soft, and Smart Power*, [w:] A.F. Cooper, J. Heine, R. Thakur (eds.), *The Oxford Handbook of Modern Diplomacy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 559–574.

²⁷ M. Taparelli d'Azeglio, *I miei ricordi*, Barbèra, Firenze 1869.

- Rudnicki Z.B., *Contribution of the European Movement to the Idea of the European Unity in the Field of the Culture and Education in the Early Post-War Years*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2006.
- Rudnicki Z.B., *Edukacja europejska*, [w:] Konstanty A. Wojtaszczyk (red.), *Integracja europejska. Wstęp*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 301–333.
- Smith A.D., *National identity and the idea of European unity*, "International Affairs" 1992, vol. 68, no. 1, s. 55–76.
- Speech by Mr Delors, "Bulletin EC" 1985, no. 9.
- Szűcs J., *Trzy Europy*, Instytut Europy Środkowo-wschodniej, Lublin 1995.
- Taparelli d'Azeglio M., *I miei ricordi*, Barbèra, Firenze 1869.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1992.
- Waligórski A., *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 196–232.

W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI EUROPEJSKIEJ

Streszczenie

Artykuł dotyczy tożsamości europejskiej i jej przemian rzutowanych na szerokie tło nowych zjawisk zmieniających oblicze współczesnej Europy. Opisane zostały podstawowe kategorie znaczeniowe pojęcia „tożsamość” w odniesieniu do tożsamości indywidualnych, zbiorowych, czy wreszcie tożsamości narodowych, i w końcu tożsamości europejskiej. Okazuje się, że najbardziej kontrowersyjną kategorią jest tożsamość zbiorowa, której istnienie zakłada się, czyniąc domniemanie na temat tworzących się tożsamości ponadnarodowych.

Słowa kluczowe: *tożsamość indywidualna, tożsamość zbiorowa, tożsamość narodowa, tożsamość europejska, integracja*

IN SEARCH OF THE EUROPEAN IDENTITY

Summary

The article deals with the European identity and its transformation projected on a broad background of new phenomena that are changing the image of contemporary Europe. Basic semantic categories of the notion of 'identity' in relation to individual, collective and national identities and finally to the European identity have been described. It turns out that the most controversial category is the collective identity, the existence of which is assumed while making a presumption on the formation of supranational identities.

Key words: *individual identity, collective identity, national identity, European identity, integration*